

Trolejbusem do Dąbia

K. NR 65

01.04.95

MIEJSKI ZAKŁAD KOMUNIKACJI wkrótce utraci pozycję monopolisty. Jutro o godz. 9 rano na ratuszu szczecińskim prezydent miasta i członkowie zarządu będą rozmawiali z Hansem Jurgenem i Pawłem Iwanowem - przedstawicielami spółki „Transport GMB” mającej siedzibę we Frankfurcie n. Menem. Niemiecko-rosyjska firma chce całkowicie zrewolucjonizować komunikację miejską w Szczecinie.

- ŚWIADOMIE nie nagłaśnialiśmy publicznie tej sprawy, aby nie rozbudzać niepotrzebnie nadmiernych emocji - powiedział nam Rafał Jesswein, rzecznik prasowy prezydenta. - Pertraktacje z „TGMB” rozpoczęły się w zeszłym roku, teraz czas na finał. Niewykluczone, że właśnie jutro dojdzie do podpisania konkretnego porozumienia.

Oferta spółki jest przejrzysta. Miasto nie poniesie żadnych kosztów utworzenia komunikacji trolejbusowej. Jedyne warunki kontrahentów z Frankfurtu jest naprawa jezdni - muszą być idealnie gładkie. Tymczasem przypominają szwajcarski ser - tyle w nich dziur. Prezydent Bartłomiej Sochański zapewnił, że znajdzie w budżecie rezerwę i jezdnie przyszłych tras trolejbusowych będą idealnie zreperowane. Już wiadomo, że wykonaniem tych robót zajmie się prywatne przedsiębiorstwo z Poznania. Tym samym miejskim partaczom, zaklejającym byle jak wyboje, a drenującym kasę miejską - grozi bankructwo.

Pierwsza linia trolejbusowa - według zapewnień inwestorów - ruszyłaby już w czerwcu. W perspektywie byłaby to długa trasa - od pętli na al. Wojska Polskiego na terenie motocrossu aż do Dąbia.

Budowa jednak zaplanowana jest etapami. Najpierw od Basenu Górniczego - na prawobrzeże, do osiedla Słonecznego. W rejonie ul. Kostki-Napierskiego byłaby krańcowa pętla. Potem budowniczywie pociągną sieć trakcyjną w kierunku przeciwnym - od Basenu Górniczego do centrum. Ta część inwestycji zależy jednak od terminu otwarcia drugiej nitki mostu na Trasie Zamkowej. Dowiedzieliśmy się, że w połowie roku również ta inwestycja ma być zakończona.

Zagraniczni inwestorzy gotowi są zakończyć drugi etap robót w grudniu br.

Trolejbusy mają być dostarczone prosto z Moskwy, gdzie skutkiem upadłości likwiduje się dużą część komunikacji miejskiej. Przedstawicielom „Transport GMB” w krótkim czasie udało się kupić te pojazdy za grosze jako... rodzaj zadośćuczynienia dla Szczecina za wywózkę niemieckich urządzeń przemysłowych przez Sowietów w 1945 r. Urządzenia trakcyjne sprowadzi się z Monachium - będą to podstacje energetyczne najnowszej generacji. Zbudowane będą zajezdnie i warsztaty. Sieć napowietrzna zaś trafi do Szczecina po jej demontażu we Frankfurcie, gdzie likwiduje się linie trolejbusowe w związku z oddaniem do użytku nowych tras kolei podziemnej. Jednorazowy bilet bez względu na długość trasy ma kosztować 20 groszy (2 tys. starych zł).

W dyrekcji MZK - dowiedzieliśmy się wczoraj - przygotowują ostry protest do Rady Miejskiej Szczecina. Szef tej firmy powiedział, że niemiecko-rosyjska spółka planuje - jak to określił - ekspansję na linie autobusowe, które też będzie chciała uruchomić w całym mieście. Jest to - uważa dyrekcja MZK - „zamacz na narodowe interesy”. (Wij)